

## SYMPOZJUM NAUKOWE „POMORZE – TRUDNA OJCZYzna?”

W siedzibie Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku odbyło się w dniach 29-31 maja 1995 r. interesujące sympozjum naukowe pt. „Pomorze – trudna Ojczyzna? Kształtowanie się nowej tożsamości w latach 1945-1995”. Organizatorami sympozjum były Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku oraz Instytut Zachodni w Poznaniu, a patronat nad nim objął wojewoda słupski Kazimierz Kleina. O znaczeniu tej imprezy naukowej może świadczyć udział licznej grupy naukowców, publicystów i praktyków życia publicznego z wielu ośrodków Pomorza, Warmii i Mazur oraz tzw. Polski Centralnej. Wśród uczestników słupskiego spotkania znaleźli się zarówno naukowcy – autorzy publikacji dotyczących procesów asymilacyjnych na Ziemiach Odzyskanych, dziennikarze prasy regionalnej, jak również przedstawiciele najmłodszej generacji mieszkańców Pomorza, dla których była to okazja dotarcia do korzeni swojego dziedzictwa kulturowego. W sympozjum uczestniczyli również reprezentanci organizacji społeczno-kulturalnych mniejszości narodowych – Słupskiego Związku Ludności Pochodzenia Niemieckiego i Oddziału Słupskiego Związku Ukraińców w Polsce oraz przedstawiciel Słupskiego Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna.

Podstawą dwudniowej dyskusji były referaty przygotowane przez naukowców z kilku ośrodków akademickich Polski. Wprowadzenia do niej dokonał Gerard Labuda (PAN-Poznań), przedstawiając ewolucję terminu „nacjonalizm” w myśli filozoficznej i politycznej od czasów średniowiecznych do współczesnych w referacie „Od nacjonizmu do nacjonalizmu – z rozważań nad tworzeniem się świadomości narodowej”. Wieloznaczność w interpretacji tego terminu staje się często przyczyną wielu nieporozumień i przeinaczeń. Kolejny referent, Bogdan Koszel (Instytut Zachodni – Poznań) poruszył natomiast problematykę Ziem Zachodnich i Północnych w polityce międzynarodowej od zakończenia II wojny światowej do chwili podpisania traktatów polsko-niemieckich (1990 i 1991). Przeprowadzając wnikliwą analizę tematu, ilustrował swój wykład informacjami, które oznaczone były dotychczas klauzulą poufności. Jednym z tych tematów było zagadnienie regulacji toru wodnego w Zatoce Pomorskiej – problem sporny pomiędzy Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną przez blisko 30 lat nadal oczekujący na ostateczne rozwiązanie prawne.

Kolejni referenci przedstawili zagadnienia bardziej szczegółowe. Zygmunt Szulta (PAN – Poznań) mówił o liczebności Kaszubów na Pomorzu Zachodnim do 1945 r. Poruszył m.in. problem etymologii terminu „Kaszubi”. Rdzenna ludność Pomorza nigdy nie używała określenia Słowianie, lecz właśnie Kaszubi. Głównym elementem wyróżniającym Kaszubów była ich odmienność językowa, która rzutowała na wykształcenie się odrębności kulturowej i umacniała niechęć Kaszubów wobec ludności niemieckiej. Dokładne określenie liczby ludności kaszubskiej do 1945 r. jest praktycznie niemożliwe. Hieronim Rybicki (WSP-Słupsk) w referacie „Polska ludność rodzima w kształtowaniu się nowej społeczności Pomorza Zachodniego po 1945 roku” przedstawił zagadnienia, które wywarły wpływ na powstanie nowego społeczeństwa, stanowiącego mieszankę kulturową polskiej ludności rodzimej, ludności pochodzenia niemieckiego oraz ludności napływowej. Zenon Romanow (WSP-Słupsk) w referacie „Polityka władz polskich wobec ludności niemieckiej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1955” omówił stosunek nowych władz polskich do ludności niemieckiej, która – w ogólnych założeniach politycznych – przeznaczona była do całkowitego wysiedlenia z Ziem Odzyskanych. Polityka ta bazowała na programie reslawizacji Ziem Zachodnich i Północnych. Ludność niemiecką uznano bezpośrednio po zakończeniu wojny za „uciążliwych cudzoziemców”, którzy w perspektywie mieli opuścić terytorium Polski, a majątek ich uległ konfiskacie już w 1945 r. Zastosowano analogie do ustawodawstwa niemieckiego okresu wojny (m.in. wprowadzony został obowiązek noszenia białej opaski, w stosunku do ludności niemieckiej obowiązywała godzina milicyjna, ograniczona została możliwość kontaktów bezpośrednich itd.). Ze względu na brak ustawodawstwa socjalnego

w stosunku do tej grupy ludności, stała się ona bardzo poszukiwaną siłą roboczą. Zgodnie z instrukcją Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 1946 r. Niemcy musieli pracować w wymiarze 60 godzin tygodniowo (nie więcej jednak niż 12 godzin dziennie w rolnictwie oraz 14 godzin dziennie w przemyśle). W latach 1950-1956 nastąpiło złagodzenie kursu państwa – powstały szkoły niemieckie (w roku szkolnym 1954/1955 do szkół niemieckich w województwie koszalińskim uczęszczało 3200 uczniów), pojawiły się gazety niemieckie („Arbeiterstimme” w Wałbrzychu lub „Der PGR-Arbeiter” w Koszalinie) oraz rozwijał się niemiecki ruch kulturalny (w Szczecinie powstał Niemiecki Dom Kultury Związków Zawodowych). Pierwszą organizacją społeczną ludności niemieckiej miała się stać „Antifa” w Szczecinie, lecz nie została zarejestrowana. Istotny wpływ na zmianę polityki państwa wobec ludności niemieckiej miało nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy RFN i ZSRR. Od tego też czasu datuje się dążenie do całkowitego równouprawnienia Niemców, co było jednak procesem spóźnionym o kilka lat.

Lata 1956-1958 to okres akcji łączenia rodzin. Z samego województwa koszalińskiego wyjechało wówczas, w ramach akcji, 35 tys. osób pochodzenia niemieckiego. Problematykę współzamieszkiwania ludności polskiej z niemiecką poruszył również Edward Włodarczyk (Uniwersytet Szczeciński) w referacie pt. „Ludność niemiecka i polska w Szczecinie w 1945 r.” Liczba ludności polskiej w okresie dwóch miesięcy (kwiecień-czerwiec 1945) była bardzo płynna (1130 osób w końcu maja). Wzrost nastąpił w sierpniu (do 30 tys.), lecz następnie wystąpił ponowny spadek, co związane było z brakiem zdecydowanej polityki państwa polskiego w odniesieniu do miasta. Na początku lipca 1945 r. w Szczecinie mieszkało nadal 84 000 Niemców i 3500 Polaków. Dopiero pod koniec 1945 r. nastąpił ponowny napływ ludności polskiej do poziomu 30 tys. osób. Podstawowym problemem, który stał przed zarządem miasta (zarówno niemieckim, który sprawował władzę w maju, jak również polskim, który powrócił po okresie czasowej nieobecności 9 czerwca) było wyżywienie ludności. Towarzystwo temu zjawisko rabunków i grabieży, które ukrócono dopiero dzięki akcji wojska we wrześniu 1945 r. W połowie lipca wydany został zakaz dalszej rejestracji niemieckich mieszkańców miasta. Proces przymusowego wysiedlania ludności niemieckiej rozpoczął się w lutym 1946 r.

Osobnym problemem poruszonym podczas sympozjum była integracja ludności napływowej z kresów północno-wschodnich (Tadeusz Gasztold – WSP-Stupsk), jak również ludności ukraińskiej (Roman Drozd – Człuchów). Proces przesiedlenia ludności ukraińskiej na teren Pomorza zakończył okres kształtowania się społeczeństwa wielokulturowego Pomorza Zachodniego. Łemkowie i Bojkowie swoimi tradycjami i kulturą odróżniali się zasadniczo od ludności polskiej. Tylko w 1947 r. przesiedlono 150 tys. osób pochodzenia ukraińskiego. Proces integracji ludności ukraińskiej nie był pozbawiony wielu momentów tragicznych, co było następstwem antagonizmów polsko-ukraińskich, szukaniem możliwości powetowania strat poniesionych podczas przesiedlenia itd. Pozytywnym czynnikiem w procesie integracji ludności ukraińskiej z ludnością polską był niewątpliwie Związek Łemków. O trudnościach integracyjnych mówił również przedstawiciel Związku Ukraińców w Polsce. Marek Latoşek (Uniwersytet Gdański) w referacie „Wielokulturowość mieszkańców Pomorza na tle procesu przemian społecznych” nawiązując do tych wątków dyskusji, podkreślił potrzebę artykulacji tożsamości na przykładzie Kaszubów, Kociewiaków oraz Borowiaków. Do dzisiaj brakuje pełnych danych statystycznych o tzw. bilansie otwarcia (1945-1946) ludności napływowej na Pomorzu Gdańskim. Związane jest to przede wszystkim z nierzetelnością ówczesnych zapisów statystycznych. Marek Latoşek podkreślił fakt wielokulturowości mieszkańców Pomorza Gdańskiego, odrzucając tezę wieloetniczności. Postawił również pytanie, czy grupy współżyją czy też raczej pozostają obok siebie. Wielokulturowość rodzi również potrzebę identyfikacji ludności rodzimej ze swoją małą ojczyzną. O tych bardzo skomplikowanych problemach mówił referat Jadwigi Kucharskiej (Uniwersytet Łódzki) pt. „Identyfikacja ludności kaszubskiej z małą ojczyzną w warunkach różnicowania kulturowego”.

Klamrą spinającą poszczególne wystąpienia był referat Andrzeja Saksona (Instytut Zachodni – Poznań) pt. „Procesy integracji i dezintegracji społecznej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po 1945 r.” Referent dokonał całościowego przeglądu procesów społecznych, których areną były Ziemie Odzyskane. Poruszył zarówno kwestie reemigracji z państw zachodnioeuropejskich (Francji, Belgii itd.), przesiedlenia ludności ukraińskiej, ludności żydowskiej (Górny Śląsk i Pomorze Zachodnie), jak również napływ ludności greckiej i macedońskiej. Odrębnym problemem społecznym była obecność grupy wojsk radzieckich, stacjonujących w Polsce do 1990 r. Jej obecność wywierała wpływ na kształtowanie się świadomości lokalnej. Towarzyszyły temu również zjawiska patologiczne. Referent podkreślił dezintegracyjną rolę reformy podziału administracyjnego kraju (1975) oraz znaczenie przemian społeczno-politycznych w Polsce w 1989 r., które wpłynęły na uregulowanie wielu problemów dotychczas nie rozwiązanych. Nastąpiło osłabienie obaw o rewindykację niemiecką Ziem Odzyskanych (m.in. poprzez uznanie przez RFN nie kwestionowanych praw Polski do Ziem Zachodnich i Północnych). Region Ziem Zachodnich przekształcił się w dynamicznie rozwijający się obszar gospodarczy. Przełom demokratyczny spowodował również wzrost aktywności organizacji społeczno-kulturalnych mniejszości narodowych. Nadal utrzymują się jednak różnice kulturowe (symboliczne) pomiędzy ludnością rodzimą i napływową.

W trakcie dyskusji, w której uczestniczyło kilkunastu dyskutantów, poruszony został szeroki wachlarz problemów, co utwierdza w przekonaniu jak ważny temat został podjęty przez organizatorów sympozjum. Dyskutanci przedstawili również wiele konkretnych wniosków, które – ich zdaniem – mogłyby wzbogacić studia nad problemem tożsamości narodowej. Jedną z takich propozycji jest projekt podjęcia wspólnych badań polsko-niemieckich na temat procesów przesiedlenia i wygnania. Inny ze zgłoszonych projektów mówił o potrzebie rozwoju tzw. pensjonatów rodzinnych, które mogłyby wzmocnić więzy wielopokoleniowe rodzin i promować kulturę ludności rodzimej. W ramach sympozjum odbył się również panel dyskusyjny z udziałem Józefa Borzyszkowskiego (Uniwersytet Gdański), Adama Krzemińskiego („Polityka”), Burkharda Ollecha (*Ostsee Akademie Lubeka-Travemünde*) oraz przedstawicieli organizacji społeczno-kulturalnych mniejszości narodowych. Każdy z uczestników ustosunkował się do pytania o rolę Pomorza jako tzw. małej ojczyzny. Przewodniczący Słupskiego Związku Ludności Pochodzenia Niemieckiego Detlev Rach przedstawił punkt widzenia swojego Związku, który jak podkreślił składa się z Niemców pochodzących z różnych części Polski i Niemiec (ze Śląska, Wielkopolski, Mazur, Berlina, Nadrenii i in.). Podkreślił także znaczenie, jakie ma dla Niemców mieszkających na Pomorzu, fakt zamieszkiwania właśnie w tym, a nie innym miejscu – jest to ich mała ojczyzna, którą będą pielęgnować, kultywując swój język, tradycje i kulturę. Związek Ludności Pochodzenia Niemieckiego współpracuje z innymi związkami narodowościowymi, działającymi na terenie Pomorza Środkowego.

Materiały z tej interesującej konferencji zostaną opublikowane w 1996 r.

Stanisław H. Kaj